

Łódź, 17 VI 1899 r.

No 136.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sobota Inocentego M.
Niedziela Marka i Marcel.
Poniedz. Gerwazego i Prot.
Wtorek Sylweryusza P. M.
Środa Alojzego Gonzagi.
Czwartek Paulina Biskupa.
Piątek Agrypiny P. M.

Wschód g. 3 m. 35.
Zachód g. 8 m. 18.
Długość dnia g. 16 m. 47.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Rocznie rb. 8 k.
Półrocznie „ 4 —
Kwartalnie „ 2 —
Miesięcznie „ — 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 k.
Półrocznie . . . „ 5 —
Kwartalnie . . . „ 2 50
Miesięcznie . . . „ 85.

REDAKCJA

W ŁODZI,

ul. Piotrkowska № 81.

№ TELEFONU 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 5 (17) czerwca 1899 r.

Kantory: własny w Warszawie, Oboźna 7; w Pabianicach u Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Ikierta.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyi uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

CENA OGŁOSZEŃ w „Rozwoju“ „Nadesłane“ na 1-ej stronie kop. 50 za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kopiejce). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy.

CENY FABRYCZNE  Skład papierów ozdobnych i materiałów piśmiennych  CENY FABRYCZNE

Łódź, ul. Piotrkowska 17 **Stanisław Czeżowski** Łódź, ul. Piotrkowska 17

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem.

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93

dom W-ch Braci Kopezyńskich.

Łóżka dla chorych.

FABRYKA I MAGAZYN BIELIZNY

Pierwsza

„Warszawska Konkurencja“

Warszawa-Łódź, Piotrkowska 41.

Poleca **bieliznę kolorową** damską i męską w najświeższych deseniach, jak również bluzki, halki i matinki.

UWAGA. Wszelkie obstalunki wykonywa w 48 g. sumienne i dokładnie. Ceny umiarkowane.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Długosława

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. Obłężenie Paryża, Pasaż Szulca.

TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej. „Majstrowa z Podwala“ wodewil. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Borzysława.

WYSTAWY: Salon artystyczny, ul. Zawadzka № 3.

PANORAMA. „Obłężenie Paryża“, Pasaż Szulca.

TEATR SELLINA przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienia niema.

— W dniu 14-ym b. m. o godzinie 8-ej rano, pociąg nadzwyczajny, wiozący J. O. Głównego Naczelnika kraju, przybył na stację Sosnowiec, gdzie na J. O. księcia już oczekiwali: naczelnik gubernii piotrkowskiej, r. t. K. K. Müller, naczelnik piotrkowskiego gubernialnego zarządu żandarmów, naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej, przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i staję pogranicznej.

Pierwszym, wyznaczonym do obejrzenia za-

kładem przemysłowym była fabryka rur Huld-czyńskiego i Sp., następnie zaś fabryka przędzy czesankowej braci Schönów, ekateryneńska odlewnia stali, żelaza, blachy, i rur, stanowiąca własność towarzystwa pruskiego pod nazwą „Zakłady zjednoczone Królewski i Laura“. Tu na J. O. Głównego Naczelnika kraju oczekiwał naczelnik zachodniego zarządu górniczego, inżynier, rz. r. st. Choroszewski, który przedstawił J. O. księciu pracowników zakładów.

Po przyjrzeniu się fabrykacyi J. O. książę zwiedził istniejącą przy zakładzie szkołę prywatną jednoklasową dla chłopców i dziewcząt, do której uczęszcza 599 dzieci, tudzież własny szpital na 35 chorych. Następnie J. O. książę odjechał do kopalni węgla „Jerzy“ w pobliżu wsi Niwki. Przeszedłszy przez szpaler górników, ubranych w odzież zawodową, J. O. książę kazał się opuścić na dół, na głębokość 75—100 metrów pod powierzchnią ziemi. Z kopalni J. O. książę przeszedł do szpitala kopalni, stamtąd zaś udał się do domu właściciela przedsiębiorstwa G. G. Dietla.

O godzinie 3-ej popołudniu J. O. książę w dalszym ciągu rozpoczął zwiedzanie okręgu sosnowieckiego od wizyty w sosnowieckiej dwuklasowej szkole Aleksandryjskiej przy fabryce G. G. Dietla, tudzież w fabryce tegoż właściciela. Na tem skończyło się zwiedzanie sosnowieckiego okręgu fabrycznego.

J. O. książę o godzinie 4 1/2 popołudniu wyjechał powozem do Dąbrowy-Górniczej.

(„Warsz. dzienn.“)

Uгода austro-węgierska.

Nareszcie na ostatniej naradzie odbytej pod przewodnictwem cesarza i króla stanęła ugoda austro-węgierska, rozwiązując ręce rządowi hr. Thuna, do załatwienia tylu pilnych spraw Austrii od lat już dwóch pozostawionych na uboczu.

Nie było bowiem ani dobrej woli, ani czasu do zajęcia się sprawami dobro ludu, rozwój krajowego przemysłu, ulepszenie warunków ekonomicznego rozkwitu mającemi na celu, wobec walki obu połów monarchii, walki zagrażającej rozbięciem państwa na dwie, nawzajem niezależne od siebie jednostki, związane tak słabym zaledwie węzłem jak unia personalna i to w chwili, gdy w Austrii rasowe i plemienne antagonizmy weszły w grę parlamentarną, jako najżywotniejsze czynniki polityki wewnętrznej.

Węgry wyszli z tej walki zwycięzcy, zdobywszy wszystko, na czem im tylko zależało, ustępstwa bowiem, które poczynili, są to rzeczy zbyt drobne i bez znaczenia. Ale też w walce tej, która się tylko co rozegrała, siły obu wal-

czących stron zbyt były nierówne. Gdy bowiem Węgry występowały z rządem świadomym celem, do którego dąży, opartym na zwartej większości parlamentarnej i popularnym w kraju Arpada, Austria stanęła w szranki rozbita na pojedyncze wrogie sobie obozy, bez konstytucji, bez parlamentu, z rządem, który prawie że nie istnieje.

Trudno było w takich warunkach wygrać batalię.

To też Węgry z trzeciej kampanii, którą stoczyły od czasu zaprowadzenia dualizmu, wynoszą kilka ważnych nabytków w kierunku emancypacji; przeprowadzają samodzielnie ustawa handlowo-cłowe i bankowe i zyskują równoznaczność wpływu na bank państwa, co już załatwia na panowanie.

Pomimo to zawarcie ugody z Węgrami Austrija powitać musi jako względnie bardzo szczęśliwe załatwienie sporu, który tamował jej ruchy, jako ocalenie od rozbitcia militarnej i personalnej unii, którą jeszcze Węgry pozostały z nią związane.

Ugoda jest taką, na jaką Austrija zasłużyła. Na Węgrzech wprowadzi ją w wykonanie zwycięzki rząd, uchwali naród w sejmie; w Austrii wejdzie w życie przemycanym sposobem, przy pomocy § 14.

W stosunkach prawidłowych niezawodnie ugoda, z której cieszyć się niezaprzeczone ma prawo p. Szell a z nim i całe Węgry nigdy nie weszła by w życie. Głosowałyby przeciw niej nie tylko cała opozycja ale i większa część prawicy a przede wszystkim czesi.

Wiadomo powszechnie, że p. Szell, minister-prezydent węgierski przyjął ugode dopiero po porozumieniu się z przywódcami skrajnej opozycji węgierskiej Kossuthem i Gezą Polonyim i pozwolił na przedłużenie związku handlowego z Austrią na lat ośm. Pierwotnie węgry żądali, by związek handlowo-cłowy z Austrią trwał tylko do r. 1903, najdłużej zaś do r. 1904, wspólność zaś bankowa do r. 1910.

Konstytucja wymaga, by ugoda między obu połowami monarchii zawierana była na podstawie uchwał obu parlamentów i początkowo węgry ani słyszeć nie chcieli, by bez zgody parlamentu austriackiego wejść w jakąkolwiek ugode z Austrią. Hr. Thun wyjednał atoli u p. Schella, aby na Węgrzech uchwalił ugode sejm węgierski a w Austrii paragraf cztertnasty.

Hr. Thun zwyciężył i to zwyciężył na całej linii. Parlamentu zwoływać nie potrzebuje, chyba do wyboru wspólnych delegacji a zwycięstwo to ma doniosłe znaczenie. Parlament austriacki nie jest obecnie zdolnym do regularnego działania, bo jako nieuznający zasady większości jest organizmem zepsutym.

Rozwiązanie izby i rozpisanie nowych wyborów, wobec rozpetanych namietności, doprowadziłoby kraj do jeszcze większego zamętu. Hr. Thun nie popelni tego błędu. Pozostawi parlament na

uboczu i pojedzie dalej oparty na paragrafie cztertnastym, naturalnie pozostając z większością.

Zapewne, że to wzajemne odczuwanie się z większością nie zastąpi reprezentacji ludowej, lecz winni są temu ci tylko, którzy doprowadzili Austrię do takiego oplakanego stanu, więc przede wszystkim Niemcy z całą ich butą i arogancją.

Gdyby parlament obecny prawidłowo funkcjonował, ugoda węgierska otrzymałaby jego zatwierdzenie, bo większość nigdy jeszcze nie była z rządem w takiej zgodzie; lecz nikt nie ma odwagi stanąć do walki z obstrukcją, złamać ją ostatecznie i zdrowie schorzałemu państwu przywrócić.

Tymczasem, gdyby parlament był zdolnym do pracy to zostałby zniesiony stempel dziennikarski, uległa by reformie ustawa prasowa, uregulowano by dziesięciogodzinną pracę w fabrykach i zakładach przemysłowych, uchwalono nowy kodeks karny, zreformowano izbę handlową, podniesiono płacę urzędnikom kolejowym. To wszystko są to reformy bardzo pilne, niezbędne dla rozwoju ludów Austrii, dla ich przyszłości.

Rychlej czy później parlament wiedeński musi być zwołany, bo jakkolwiek konstytucya pozwala posługiwać się paragrafem cztertnastym, wymaga przecież, aby rozporządzenia na jego podstawie wydane zatwierdzone były później przez parlament. Rząd musi więc zwołać radę państwa i prawdopodobnie uczyni to w początkach września.

Do tego czasu musi on nie tylko utrzymywać dzisiejszą większość, lecz nadto dolożyć wszelkich starań, aby ją wzmocnić, skryształizować niejako, by zapewnić sobie zatwierdzenie ugody.

Największą trudność w zawarciu ugody stanowiła kwestya reformy banku wspólnego. W tym względzie postanowiono, że nowy statut bankowy wprowadzony zostanie w początkach roku przyszłego i obowiązywać będzie do roku 1910 teoretycznie, jak tego żądał minister Biliński, w praktyce zaś skończy się w r. 1907, gdyby nie nastąpiło w tym roku przedłużenie traktatu handlowego z Węgrami.

Co do kwoty, to jest stosunku w jakim Węgry odnośnie Austrii ponosić będą wydatki na wspólne ciężary, ugoda nie nastąpiła jeszcze, kwestya ta bowiem nie łączy się z traktatem handlowym. Minister Schell zapewnił atoli rząd austriacki, że kwota na wspólne wydatki zostanie podwyższoną dla Węgier prawdopodobnie do 34½ lub 35%.

Podobno wskutek zawartej ugody ministrowie, którzy brali udział w naradach, otrzymają od cesarza Franciszka Józefa wysokie nagrody i odznaczenia.

S. J.

KRONIKA.

Pielgrzymi. Dorocznym zwyczajem w piątek przyszłego tygodnia wyjdzie do Częstochowy kompania pielgrzymów, w której przyjmie udział sporo osób z inteligencji. Kompania wyruszy po nabożeństwie z kościoła św. Krzyża; jeden z księży poprowadzi ją aż do samej Częstochowy.

Prawdopodobnie po drodze kompania nocować będzie w Gorzkowicach pod Piotrkowem, gdzie odbudowywa się kościół strawiony przez pożar. Nowa świątynia stoi już pod dachem, lecz do zupełnego jej wykończenia brak jeszcze bardzo wiele a fundusze ubogiej parafii gorzkowickiej już wyczerpane. Gdyby atoli liczni pielgrzymi, dążący przez Gorzkowice na Jasną Górę do stóp Najświętszej Pani, choć skromnym datkiem przyszli z pomocą gorzkowiczanom, stałoby się zadanie na chwałę Przenajświętszej Pani ku pożytkowi bliźnich.

Nabożeństwo. Dziś o godzinie 9½ rano ks. Dobrogoski odprawił mszę świętą w kościele św. Józefa na zakończenie roku szkolnego, na którym były uroczyste pensji pani Jastrzębskiej.

Na mszy świętej grała bezinteresownie orkiestra p. K. Namysłowskiego, za co mu ks. Dobrogoski składa serdeczne podziękowanie.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu dzisiejszym w tutejszych zakładach naukowych zakończono rok szkolny, na którą to uroczystość przybył z Warszawy pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Dobrowolski, z okazji obchodu przez tutejszą wyższą szkołę rzemieślniczą 30-letniego jubileuszu istnienia szkoły.

W gimnazjum męskim akt zakończenia roku szkolnego odbył się w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano.

Patenty dojrzałości otrzymali następujący uczniowie:

Andruszczenko, Bonik (z nagrodą), Bogucki, Dąbrowski, Suchorski, Offert, Honawski, Lipski, Knapski, Hewel, Łuczyński, Tarczyński, Smoliński, Podkoliński, Krotowski (z nagrodą), Poznański, Maler, Walewski, Mogilnicki, Stefański, Szokalski.

W wyższej szkole rzemieślniczej akt zakończenia roku szkolnego rozpoczął się o godz. 12 w południe, a był obchodzony bardzo uroczysto z powodu jubileuszu.

W pięknie udekorowanej sali zebrali się uczniowie i ich rodzice, chór amatorski szkoły wykonał kilka pieśni, odczytano sprawozdanie szkoły i listę uczniów, którzy otrzymali patenty i promocye.

Na akcie był obecny pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Dobrowolski, który po ukończonym akcie zwiedzał wystawę prac rysunkowych uczniów szkoły.

szczytom społecznej drabiny, w lasach kuluszkowskich, w pobliskim Bedonu, Łagiewnikach, Chojnach, Rudzie Pabianickiej rozkoszują się gwarem pół ojczyści, szumem ojczyści borów, szmerem leśnych strumyków, których głosy ten tylko zrozumieć zdolny i odczuć je może, komu w piersiach bije serce, wykołysane na innych nieco tradycjach, niżeli te, które w mózgach łodzian szepczą gryzący dym kominów fabrycznych. W dymie tym rodzą się nieraz myśli i czyny nieharmonizujące bynajmniej z pioską, którą fale wiślane niosą hen daleko od murów Warszawy aż pod Tornu i Sandomierz, od Ostrołki aż ku brzegom Przemszy. Rozdźwięk rodzi fałszywe nuty, których zgrzyt niemiłe wpada w ucho, zwłaszcza gdy ci, co głosić świata winni ideały prawdy, sprawiedliwości i miłości dowodzą z najgłębszym przekonaniem, że za pieniądze wszystko kupić można.

O nie, szanowny felietonisto jednego z tygodników, stokroć razy nie!

Wprawdzie w dymie łódzkim czuć zapach spalonych bojek, batystów, kamgarnów i innych produktów fabrykacji łódzkiej, gdy z woli bożka Merkurego wypadnie puścić je z dymem na rynki planet niebieskich, bo rynki ziemskie po macoszmu je traktują, ale przekonania ludzkie—to nie kamgarny ani też bojki, by dość było mieć dużo złota, a już kupić je można.

Dzięki Bogu nie upadliśmy jeszcze tak nisko i nawet w dymie łódzkim nie uwędziliśmy tych

Patenty z ukończenia szkoły otrzymali następujący uczniowie:

Oskar Budzyński, Stanisław Wizbek, Włodzimierz Galecki, Ludomir Hantschke, Cezar Harasimowicz, Wilhelm Grybin, Władysław Górski, Zdzisław Zajęczkowski, Antoni Lipiński, Wilibald Mayer, Władysław Margules, Romuald Miller, A. Orłowski, E. Ortwein, H. Rosenblat, Hugo Ulrych, Waldemar Fiszer, Adolf Szejgert, Daniel Elbaum, Karol Blok, Władysław Henig, Józef Głiszczyński, Władysław Gasowski, Efraim Grynspan, Roman Derszman, Zygmunt Jeziński, Konstanty Zalewski, Naum Klejn, Teodor Kopyński, Władysław Przanowski, Zygmunt Prusak, Władysław Rudnicki, Edward Rybicki, Józef Skarzyński, Tadeusz Telatycki, Bruno Tugeman, Adolf Frydyszajn (złoty medal).

W sali na drugim piętrze urządzono wystawę prac rysunkowych uczniów szkoły.

Rysunki klas I, II i III wykonane są ołówkiem lub kredką, prace zaś uczniów klas IV, V i VI kolorami.

Prace klasy V wykonane są z natury, klasy zaś VI jedynie z dziedziny przemysłu—kompozycje własne wzorów na tkaniny, bardzo udatnie wykonane.

Po zwiedzeniu wystawy rysunkowej w szkole rzemieślniczej, pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Dobrowolski zwiedził inne zakłady naukowe.

O g. 3-iej profesorowie szkoły rzemieślniczej udali się na wspólną biesiadę do restauracji hotelu Manteufela.

W gimnazjum żeńskim odbył się wczoraj akt zakończenia roku szkolnego.

Otrzymały patenty z ukończenia kursu następujące wychowanki:

Stefania Mirkowska, Julia-Wawrzyna Ostrowska, Karolina Pachucka, Nadieżda Petersilge, Zofia Peszes, Fanny Poznańska, Helena Rozenthal, Gabryela Rotlewi, Nadieżda Samolska, Adela Sarna (złoty medal), Romana-Józefa Sobolewska, Marya Susłowa (złoty medal), Emilia Cymmerman, Wanda Szeller (medal złoty), Haja Szkolnik (medal srebrny), Tamara Jakubowska, Rachela-Leja Akselrod, Helena Bazarewska, Zynoida Warhaftig, Zofia Hassenmeier, Zara Hollanderska, Rebeka Hollanderska, Anna Goldberg, Adela Grajewska, Helena Grynberg, Edmunda Gruszczyńska, Irena-Anna Dąbska, Katarzyna Dutkin, Alma Zimon, Józefa-Marya Kawenka, Zofia Kaniewska, Helena-Marya Kijeńska, Marya-Izabella Kijeńska, Walerya-Justyna Ławkowicz, Stanisława Lipińska, Salomeja Landau, Anna Leontyna Mazurowska, Sara Markus, Nacha Maślanka.

Zabawa młodzieży łódzkiej. W dniu jutrzejszym, w razie sprzyjającej pogody, odbędzie się zabawa młodzieży łódzkiej w lesie galkowskim za Andrzejowem.

Punkt zborny—ogród kolejowy o godz. 12-iej w południe, gdzie będą rozdane chorągiewki

KRONIKA TYGODNIOWA.

„Kapitan Dreyfus“ w Łodzi. — Wycieczki letnie. — Dym łódzki. — Nie wszystko kupić można. — Yankesi o Łodzi. — Sprawy o plotki. — Ciekawy konkurs. — Sport głodowy. — Muzeum przemysłu. — Trośliwość zarządów kolejowych. — Brak masła w Łodzi.

Bohaterem dnia w zadymionej Łodzi omal nie był więzień z Czarciej wyspy „Kapitan Dreyfus“, a dzieć się to miało za sprawą teatru letniego, który po całej seryi świetnie granych operetek i wodewilów puścił się na mętne wody polityki, w szerokim pojętej stylu, a więc na apoteozowanie steku fałszów i zdrady, k'woli zbudowania ludku łódzkiego, co spowity w gęste kłęby czarnego dymu i tak już nader rzadko ogląda skraj błękitnego nieba.

Ci jeszcze z łodzian, którym kapryśna fortuna nie poskapiła swych darów, skoro nadzieje pora letnich wycieczek, sezon kuracji i wypoczynku w dalekich „badach“, wśród gór niebożycznych lub nad brzegami morza, poją wygryzione dymem oczy lazurem pogodnego nieba, odżywają zmęczone płuca powiewem czystego górskiego powietrza, leśnym aromatem, lub świeżym słonawym oddechem morza, by wzmocnieni na siłach i duchu, z końcem lata do nowych stanąć zapasów o złoto, tę największą z potęg, najdoskonalszą z dźwigni dogasającego stulecia. Biedniejsi, którzy wzrokiem zaledwie sięgają ku

ideałów, które nie pozwalają sprzedawać pióra na usługi tym, co lepiej zapłacą. Ergo nie materialne tylko wyłącznie, ale przeważnie moralne czynniki są owemi nitkami, co słabiej lub silniej wiążą nas z organem, któremu pracą swoją służymy i to nieraz tak, że porwać ich nie może nawet brak materialny—a skarby Kalifornii nie nawiążą, jeśli przekonania wydawcy i współpracowników rozbiegną się po drogach rozstajnych.

Lecz w tym dymie łódzkim światło słoneczne łamie się tak jakoś dziwnie, tak jakoś oświetla przedmioty ludzi i ich sprawy, że bardzo często, częściej może, niżeli potrzeba, przeciętny, łodzianin przychodzi do wniosków, klócających się i z etyką społeczną i ze zdrowym rozsądkiem o ile ma na widoku geszeft, nie, tylko geszeft, dla przeprowadzenia którego wszystkie drogi i środki doń wiodące są równie dobre.

Wartoby atoli, aby ci, którym ster opinii publicznej dostał się w rękę, przebili myślą czarne dymów całuny i skapani w czystym nieba lazurze ferowali swe wyroki jedynie w imię ogólnego dobra, lecz przede wszystkim dobro to gorąco a serdecznie umiłowali. Bo miasteczko nasze, które my w dymie swej i nieczem nieusprawiedliwionej pysze, ogniskiem wielkiego przemysłu, grodem bawełnianym, wielkim miastem, polskim Manchesterem i jak tam jeszcze nazywamy, turyści cudzoziemcy porównują do półdzikich miasteczek południowej Ameryki, gdzie niechlujstwo z cywilizacją zwycięski bój toczy.

Nie jest to bynajmniej plotka łódzka, lecz

i wachlarze. Wyjazd pociągiem specjalnym o godzinie 1 minut 35. Bilety sprzedawane są dziś do godz. 10 wieczorem u pp. Wężyka, Sprzączkowskiego, Nowackiego i Berlacha i Zemelke. Jutro zaś od godz. 10 do 12 w południe w Stowarzyszeniu nauczycieli (Dzielną № 31). Od godz. 12 pozostałe bilety sprzedawane będą przy wejściu w ogrodzie kolejowym.

Prowizję najpraktyczniej jest zabrać z sobą.

Majówka chóru polskiego kościoła Św. Krzyża odbędzie się w przyszłą niedzielę, 25 b. m., w lasku „Zagajnik“ po prawej stronie linii kolejowej.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra własna, złożona z amatorów.

Teatr letni. Z przyczyn niezależnych od dyrekcji repertuar nie może być ożywiony wcześniej, jak dopiero w przyszłym tygodniu, albowiem wszystkie zapowiedziane nowości i wznowienia są dopiero w próbach, lub też przygotowują się do wprowadzenia na scenę.

Dziś teatr letni wystawia po raz już szósty „Nitouche“, ciesząca się niesłabnącym powodzeniem, ale bo też trudno o lepszy zespół na scenie i sceny z orkiestrą, a przedewszystkiem o taką Dyonizę de Flavigny, jak p. A. Zimajer i taką Koryanę, jak p. Helena Rapacka.

Jutrzejšie przedstawienie wieczorne wypełni „Majstrowa z Podwala“, melodramat mieszczkański.

Ze stowarzyszenia nauczycieli chrześcian. Komitet biura informacyjnego zawiadamia stowarzyszonych, iż obecnie ma do obsadzenia trzy miejsca na wyjazd dla nauczycielek, posiadających konwersację niemiecką lub francuską, oraz dwa miejsca stałe w Łodzi, jedno dla nauczycielki w domu prywatnym, drugie zaś dla nauczycieli w szkole prywatnej.

Natomiast przez pośrednictwo biura poszukują lekcji dwie nauczycielki, które pragną wyjechać na czas wakacyj na wieś, oraz dwie nauczycielki, które życzą otrzymać miejsce lub lekcje godzinowe na pensjach lub w domach prywatnych po wakacjach, tudzież pięciu rutynowanych i wykwalifikowanych nauczycieli, którzy pragną zająć się podczas wakacyj przygotowaniem chłopców do gimnazjum, szkoły handlowej i rzemieślniczej, jako też i do innych średnich zakładów naukowych.

Osoby, zgłaszające się do biura informacyjnego, które mieszczą się przy ulicy Dzielnej № 31, w przyszłym tygodniu przyjmować będą codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem następujący dyżurni członkowie, a mianowicie: w poniedziałek—pani Libiszowska, we wtorek—pan Otto, w środę—p. K. Goetzen, w czwartek—p. Tulin, w piątek—p. Wolezaski i w sobotę—p. Zakrzewski.

Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Wetna. Na jarmarku wetnianym warszawskim dowozy zważone wynosiły ogółem 35,348 pudów,

podczas, gdy, w pierwszym dniu jarmarku zesłorocznego 43,538 pudów.

Onegdaj po południu tranzakcje szybko zaczęły dochodzić do skutku. W ciągu kilku godzin sprzedano około 22,000 pudów.

Płacono za centnar:

Wysokocienkiej 139 talarów (t. j. 14 talarów drożej, niż w r. z.

Cienkiej 108 do 112 talarów (o 13 do 18 talarów drożej), średniocienkiej 94 do 108 talarów (o 12 do 18 talarów drożej).

Ordynaryjnej 73 do 85 talarów.

W pierwszym dniu jarmarku zesłorocznego sprzedano zaledwie 7,000 pudów wetny wysokocienkiej i cienkiej.

Fabrykanci kupują dużo. Dość powiedzieć, że onegdaj kupiono około 15 tysięcy centnarów. Co więcej, mimo doniesienia, że na rynkach Cesarstwa wetna nieco spadła, na jarmarku warszawskim utrzymuje się cena mocna, chociaż w latach poprzednich w drugim i trzecim dniu jarmarku usiłowano ceny obniżyć.

Szczególnych względów doznaje wetna wysoko-cienka, której poszukują i kupują bardzo chętnie.

Za kilka partij wetny wysoko-cienkiej zapłacono cenę o 17 talarów wyższą, niż w roku zeszłym.

Dowozy wciąż małe, natomiast z placu wywożą już wetnę sprzedaną.

Okazuje się, że znaczne partje wetny wykupili żydzi po folwarkach po cenach naturalnie niższych.

Na jarmarku w sferach kupeów i fabrykantów utrzymuje się przekonanie, że zwyżka tegoroczna zachęci hodowców do poprawiania owczarni, do zakupu tryków dobrych i hodowli owiec cienkowetnych. Zapewniają, że moda sukna gładkiego nie prędko zniknie, że więc hodowla owiec cienkowetnych może przynieść dobre zyski przez lat kilka.

Z Pogotowia ratunkowego. Ofiarowane przy zawiązaniu swoim rb. 500 na rzecz Pogotowia Towarzystwo składów warantowych w Łodzi złożyło onegdaj na ręce dr. Pinkusa, za co zarząd Pogotowia za pośrednictwem naszym wyraża najserdeczniejsze podziękowanie.

Na wtorek wieczorem wyznaczono posiedzenie zarządu Pogotowia.

Z przemysłu. Były kierownik techniczny zakładów Schlösserowskich w Ozorkowie p. Bronisław Staboszewicz otrzymał miejsce dyrektora Towarzystwa piotrkwskiej manufaktury.

Rozbiegany koń. Wczoraj o godzinie 5-ej popołudniu na rogu ulic Dzielnej i Mikołajewskiej rozbiegał się koń, zaprzęgnięty do bryczki.

Zrzuciwszy z siebie uzdeczkę, popędził ulicą Dzielną, wioząc na bryczce pasażera, który ani wyskoczyć nie mógł, ani też nie wiedział, gdzie jedzie.

Rozbiegany koń potrafił przechodzącego przez ulicę p. I. Ps., oraz handlarza nafty i wpadł pod tramwaj, dążący w stronę stacyi.

notatka pomieszczona w „New-York Herald“, którą powtarza „Kuryer Codzienny“.

Wedle tej relacji, grono turystów amerykańskich, którzy niezbyt dawno zwiedzali Łódź, nazywa miasto nasze niechlujnem, dziwi się głupocie, arogancji i pyszałkowatości jego mieszkańców, brudnym i niewygodnym hotelom, wszelkiego pozbawionym komfortu, wreszcie ciemnościom egipskim, panującym na drugorzędnych ulicach. Ładna opinia, dodaje od siebie „Kuryer Codzienny“, o ile przecież byłaby ładniejszą, gdyby turyści amerykańscy zajrzeli do sal naszych sądów pokoju i zobaczyli stosy spraw, wytoczonych o potwarz i plotki.

W ciągu paru dni tylko w 18 sprawach skazano winnych na kary za plotkarstwo i potwarz i to z pośród tak zwanej inteligencji (!).

Doprawdy wartoby zaprotestować przeciw nadużywaniu tego wyrazu, bo zabawa w plotki i potwarz niema chyba nie wspólnego z inteligencją, a do tytułu inteligenta za mało chyba daje prawa modnie skrajany tużurek, kapeluszyk paryski z piórami, buciki na korkach lub parasolka batystowa.

Ale u nas tak zawsze.

Szafujemy tytułami na prawo i lewo bez myśli i zastanowienia aż wreszcie wytwarza się taki chaos, w którym za trudno już białe odróżnić od czarnego i obcym zdawać się może, że u nas inteligencja nie ma nic innego do roboty, jeno bawić się w obmawianie bliźnich a następnie ob-

wolywać konkursy z nagrodą za wynalezienie skutecznego środka na wytopienie plotek, ku większej sławie i tak już osławionej Łodzi.

Z drugiej atoli strony, nie można się dziwić temu zamilowaniu do plotek w mieście, w którym kult Dreyfusa doszedł do tak wysokiego napięcia, że nawet scena polska nie waha się zaśmiecać swych desek fabrykatem, wysnutym ze sprawy, w której fałsz i obłuda, kłamstwo i potwarz walczyły z sobą o lepsze, nie oszczędzając najświętszych ideałów, za które dotychczas ludzie krew przelewali na tyłu polach bitew pod sztandarami honoru i sławy, za cześć i potęgę ojczyzny.

To też, gdy łodzianie bawią się tak dobrze i zacie, na ulicach padają jak muchy głodne dzieci z wyczerpania sił, które do ostatnich granic doszły, skoro aż omdlenie spowodować musiało.

Głodne dziecko w mieście milionów—toż to hańba nad hańbami!

Rzecz ta atoli, wydobyta z dymu łódzkiego i wyniesiona na słońce, przedstawia się nieco inaczej.

Chłopiec urządził sobie sport głodowy, wędrując od czasu do czasu pod drzwi mieszkań zamężniejszych osób, by odegraniem komedii omdlenia wyłudzać datki od litościwych.

Bywa i tak, bywa i owak, bo grunt łódzki urodzajny i plenią się na nim przeróżne chwasty i zielska koleczaste a dym łódzki tak oslepią, że przeciętny łodzianin traci zdrowy pogląd na rze-

Dzięki przytomności maszynisty pociąg tramwajowy na miejscu został wstrzymany, a koń z bryczką pobiegł dalej.

Najechawszy na bryczkę p. Konrada, którą rozbił, został zatrzymany.

Nieszczęścia z ludźmi nie było.

Kradzież. Dziś w noc, zamieszkałemu przy ulicy Piotrkowskiej pod № 255, Antoniemu Baško zniknęła żona Bronisława z Bartkiewiczów, a wraz z nią 17 rb. w gotowiznie i różne rzeczy wartości 50 rb.

Opuszczony mąż poszukuje skradzionych przedmiotów.

Z Warszawy.

Przytułek. Warszawska rada miejska dobroczynności publicznej wypracowała projekt rozszerzenia przytulku w Górze Kalwaryi. Dla rozszerzenia gmachów przytulku postanowiono wybudować nowy pawilon na 100 osób; utrzymanie tej liczby niedołączonych kosztować będzie rocznie około 10,600 rubli. Pieniądze na ten cel rada ma zamiar uzyskać z funduszy miasta Warszawy, lub w ostateczności chce go pokryć z funduszy podatku szpitalnego, albo wreszcie z podatku 5-cio kopiejkowego. Po rozszerzeniu przytulku, do zakładu tego będą przyjmowani starcy, kalecy oraz obłąkani i epileptycy. Przyjmowani będą wyłącznie stali mieszkańcy Warszawy i osoby bez żadnych środków do życia, mieszkający nie mniej jak 5 lat w Warszawie. Z powodu tego rada postanowiła prosić magistrat o wzięcie na siebie utrzymanie 100 osób w przytulku.

Tanie mieszkania. Wczoraj ks. kanonik Niewiarowski dokonał aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu dobroczynnego. Oto na nieruchomości nr. 85 przy ul. Siennej zaczęto wznosić oficynę trzypiętrową, aby dochodem z nich zasilić fundusze ochrony 29, szwalni 7, czytelnicy bezpłatnej 23 i schroniska dla małych dzieci, które to instytucje dobroczynne, założone w roku 1891 przez ś. p. Maryję Rotwandową, mieszczą się w dziedzińcu posesji nr. 85 przy ul. Siennej, nabytej przez pana Stanisława Rotwanda ku uczczeniu pamięci zmarłej małżonki. Nowe oficyny p. Rotwand przeznacza na tanie mieszkania dla klas pracujących, w myśl zasad, objętych instrukcją dla tanich mieszkań im. Hipolita i Ludwiki Wawelbergów.

Magistrat wydał ostatecznie pozwolenie warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności na utrzymanie przedsiębiorstwa wynajmu krzeseł w Alejach Ujazdowskich.

Pozwolenia udzielono pod warunkiem, iż krzeseła nie będą szpeciły alei, służba będzie odziana przyzwoicie i t. p.

Stąd przedostają się nieraz do pism wiadomości kolportowane przez ludzi z pozoru wiarygodnych, którzy atoli w naiwności łódzkiej wyobrażają sobie, że pismo peryodyczne na to im jest dane, by mieli gdzie harce wyprawiać i języki sobie pokazywać, k'woli zadowolenia ambicji swej lub dla oplwania bliźniego, który w czemkolwiek im zawinił.

Lecz w dymie łódzkim konserwują się przeróżne okazy fauny zwierzęcej. Toż znaleźli się podobno nawet i tacy działacze od kopania... przepraszam popierania przemysłu i handlu, którzy Muzeum przemysłowe w mieście, co przemysłowi zawdzięcza swój wzrost i rozwój, uważają za rzecz nie tylko zbyteczną, ale nadto szkodliwą.

I nie dziw, bo nóżby do muzeum tego dostały się wypadkiem okazy serwilizmu niektórych kopaczy... (niesforne pióro!) popieraczy przemysłu, mogłoby to stworzyć im niepożądaną konkurencję lub, co gorsza, otworzyć oczy szerokiej publiczności na zakulisowe działania niektórych osobników, którzy nawet w dymie łódzkim umiają jasno świecić, prawda pożyczanym blaskiem, ale zawsze blaskiem.

Wreszcie nagromadzone w muzeum okazy mogłyby ułatwić pracę różnym niespokojnych głów, pragnących gwałtem światła i przetrzeni. Jeszczeby który z tych wartogłowów wynalazł sposób na rozpędzenie kłębow dymu łódzkiego, który tak dobrze nam służy i przy blasku słonecznym pogasłyby świeczniki, na których stoi tyłu

NIEDZIELA.

Przyszła... Sześć na nią długich dni czekano
Wśród gorączkowej pracy na kęs chleba,
Przyszła niedziela i pogodne rano
Wdzięczy się głębią błękitnego nieba...

Znużone członki i omdlałe nerwy
Zarówno ląkną folgi i wywezasu,
Więc precz z tych murów, które nam bez
[przerwy
Krew zatrzymują — precz z nich, w cieniu lasu!

On w piersi teźnie nam świeża woń żywicy,
Pacierzem swoim duszę wyanieli;
Do niego śpieszmy Pańscy wyrobniicy —
Sześć dni znów mamy długich do niedzieli!

* * *

Jak ludno tutaj: śmiech, muzyka, gwary...
Tu z „towarzystwa“ zgrabne tańczą parki,
Tam robotnicy, tkaczki lub szpularki —
Wszystkich przyciągnął las pod swe konary.

Kipiącej werwy, zda się, nie nie tłumi;
Trosk zapomnienie tu chwilowo gości:
Jak ezara wina, pełen las radości,
Drży odgłosami i miłośnie szumi.

Zabraknie jutro gwarów tych i śpiewów:
Powrócą ludzie znów pod fabryk władzę,
A on znów będzie wdychać kurz i sadze,
I schnąć powolną śmiercią od wyziewów...

Wiktor Karliński.

Z kraju.

Dom ludowy i herbaciarnia. Na ostatnim posiedzeniu gubernialnego komitetu trzeźwości w Lublinie, rozpatrzony został projekt budowy domu ludowego, który ma stać w Hrubieszowie kosztem 20,000 rubli; prócz tego komitet powiatowy w Hrubieszowie przedstawił kwestyę urządzenia pięciu herbaciarni ludowych w Hrubieszowie, Horodle, Grabowcu, Krzyłowie i Dubience.

Komitet gubernialny w Lublinie postanowił powyższe kwestyę przedstawić do rozpatrzenia p. generał-gubernatorowi w Warszawie

Nowa szosa bita, budująca się obecnie na przestrzeni 65 wiorst między Włodawą i Trawnikami, wpłynie bardzo dodatnio na stosunki ekonomiczne całej okolicy, o glebie żyznej, a niemającej dotąd drogi podjazdowej. Nowa szosa przecina na dziesięciu wiorstach lasy Augusta hr. Zamoyskiego w majątku Różanka, następnie przechodzi przez dobra Kołaczce p. Lipińskiego i majątki: Wytyczna, Swierszczów i Hojno do

łodzian powołanych ale nie wybranych. Z rozwianiem obłoków dymu należałoby zmienić i system oczyszczenia podwórzy naszych, który tak dobrze się już przyjął, chociaż obraża najelementarniejsze zasady higieny.

Przy jasnych promieniach słońca i pod lazurówem niebios sklepieniem niepodobnaby było latem i zimą w sposób jednakowy otwierać jamy i skrzynie z nieczystościami, w celu ich oczyszczenia, bo kurz i zaduch nielecowałyby wówczas z błękitem niezadymionego powietrza.

Lecz dosyć już tego dymu i zaduchu. Wakaeye za pasem, czas odetchnąć świeżem powietrzem pól i lasów.

Zaledwie atoli postawiłem nogę na platformie kolei łódzkiej, ucieszony, że za chwil parę wydotanę się już z duszącej atmosfery łódzkiego dymu, gdy los zawistny podsunął mi strapioną fizyognomię nowożytnego niewolnika, vulgo kolejarza, nieszczęsnej ofiary wieku elektryczności i pary.

Nie pamiętam kto to powiedział, że w wieku naszym swoboda indywidualna jednostki już za pewniona. Widać pan ten nie służył nigdy na którejkolwiek naszej kolei żelaznej, nie korzystał z troskliwości zarządów kolejowych, rozciągających opiekę swą nawet nad kieszenią i zdrowiem swych oficyalistów, w ojcowskiej pieczołowitości swej baczących pilnie, by nie przejadali się i nierozleniwiali.

Trawnik, gdzie na ukończeniu jest budowa cukierni przez spółkę udziałową, na czele z pp.: Michalskim i Karpińskim.

Grabież. We wsi Słupiec, gm. Pacanów, 6 rabusiów, uzbrojonych w widły i rewolwery, napadło w dniu 2 b. m. na dom włościanina Franciszka Kality. Rabusie wylamali drzwi do mieszkania i zadali Kalicie kilka uderzeń w głowę, żądając pokazania gdzie są ukryte pieniądze. Srodze poturbowany Kalita polecił żonie oddać pieniądze rabusiom; zabrawszy 560 rubli w papierach i 50 rubli w srebrze napastnicy uciekli. Rabusiów zdołano wkrótce wykryć i osadzono w więzieniu.

Z RÓŻNYCH STRON.

Generał — szpiegiem. Urząd prokuratorski w Nizy zajęty jest obecnie sprawą, która, ze względu na osobę aresztowanego, niezwykle budzi zajęcie. Jest to sprawa o szpiegostwo, które miał uprawiać włoski generał brygady, Giletta di San Giuseppe, bogaty właściciel ziemski w Levens, w departamencie Alp nadmorskich.

Oddawna już policja w Nizy i wogóle na Rivierze zwracała uwagę na tego oficera, którego postępowanie zdawało się podejrzanym. Stwierdzono, iż generał często wsiadał na kolej na stacjach południowych kolei francuskich, skąd udawał się do Puget-Théniers, bądź piechotą bądź w pojeździe, aby dalej zwiedzić drogę do Rigaud. Pra d'Astier lub Beuil, najważniejszą strategiczną arterję komunikacyjną we Francji południowej. Po dokonaniu takiego rekonesansu wojskowego generał powracał do Nizy, nie domyślając się, że tuż za nim jechał komisarz policji Renucci, delegowany wyłącznie do śledzenia podejrzanego oficera włoskiego. Liczne dane, zgromadzone przez tego komisarza w ciągu paromiesięcznej obserwacji, doprowadziły do wniosku, iż generał Giletta bawił na południu Francji ze specjalną misją zbadania najważniejszych punktów strategicznych w dolinie Varu.

W ostatnich zwłaszcza czasach wycieczki eikawego nad miarę generała stawały się coraz częstsze. Jak zwykle bywa, z czasem badacz fortów francuskich zaniedbał ostrożności, które ściśle zachowywał w pierwszych dniach swej działalności na ziemi francuskiej. W dniu 7-ym b. m. odbył wycieczkę do Puget-Rostand, gdzie z lunetą i mapą w dłoni rozpytywał wieśniaków o szczegóły topograficzne okolicy.

Aresztowany nie przyznał się do winy, jakkolwiek znalezione w jego kufrach mapy, obliczenia, szkice, zdjęcia fotograficzne i t. p. nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do charakteru jego wycieczek. Prawdopodobnie szpieg-generał stawiony będzie przed sądem policji poprawczej.

Generał Giletta di San Giuseppe pozostaje

Jeden z nich nie zapłacił trzech rubli podatku mieszkaniowego za co odnośna władza skazała go na 35 kop. kary. Pan naczelnik wydziału, pod którego zwierzchnictwem niefortunny kolejarz miał służyć, karę tę uznał za zbyt łagodną, ubliżającą poniekąd godności urzędnika kolejowego, i polecił ścisnąć z pensji biedaka jeszcze trzy ruble kary dodatkowej.

Łagodnie i po ojcowsku, a przytem zgodnie z prawem!

Gdyby o tem wiedział ów żydek z anegdotki, do modlitwy: „Dziękuję Ci, Panie Boże, żeś mnie nie stworzył ani koniem, ani wołem“, dodałby niezawodnie „i kolejnikiem“, bo na mocy nowego rozporządzenia kolei iwangrodzkiej, gdyby uległ kalectwu przy pełnieniu obowiązków służby, nie wolno byłoby mu leczyć się w domu, lecz musiałby w cięższych wypadkach leżeć w ambulatoryum kolejowem, w cięższych zaś w najbliższym szpitalu, w przeciwnym bowiem razie zarząd pomysłowej kolei, której prezes walczy obecnie za ideę wiecznego pokoju, nie wydałby mu zapomogi na kurację.

Zatrzymywanie oficyalistów, uszkodzowanych przy pełnieniu służby, w ambulatoryum kolejowem pod bezpośrednim dozorem władzy zmusi rekonwalescentów do dzwigania się z łózka jeszcze przed wyzdrowieniem zupełnem, a w ten sposób zmniejszy ilość straconych dni roboczych, co niewątpliwie będzie z korzyścią dla kolei. Mniejsza

w wojsku włoskiem w służbie czynnej, gdyż jest generałem komenderującym brygadą w Kremonie, ze stałą kwaterą w Piacenza. Nie poraz pierwszy zdarza mu się mieć zatarg z sądem francuskim. W r. 1880-ym, oskarżony również o szpiegostwo, zwłaszcza o zdejmowanie planów punktów strategicznych d'Argent, stawał przed sądem, który jednak wydał wyrok uniewinniający w braku dowodów.

Korespondencya.

London, w czerwcu.

Izba gmin zawotowała, na wniosek rządu, nagrodę narodową w wysokości 30000 f. szt. dla lorda Kitchenera z Chartumu za zwycięstwo w Sudanie i wytepienie derwiszów. Projekt ten był znany już od chwili, gdy zwycięski generał został mianowany lordem i członkiem złotej Izby. Takie dostojenstwo w Anglii nie idzie bez pieniędzy, a gdy korona udzieliła mu jedno, jest naturalnem, żeby społeczeństwo dało mu drugie. Tego rodzaju pieniężne datki są rzeczą zwykłą u Anglików i nie rażą nikogo same w sobie. Tym razem, gdy przyszło do rozpraw nad wnioskiem rządu, opozycya przez organ swego urzędowego przywódcy sir Campbell-Bannermana przyłączyła się ochotnie do tego objawu narodowej wdzięczności.

Ale pomimo tej zgody nie było jednomyślności. Kilkadziesiąt głosów przyłączyło się do protestu, jaki założył John Morley, ten typ purytańskiej uczciwości i szlachetnego humanitaryzmu. Nie protestował on przeciwko wojennym laurom generała Kitchenera, ale wskazał, że na laurach tych są dwie podejrzanego charakteru skazy. Pierwszą była rzecz poranionych i rozbrojonych derwiszów, rzecz dokonana przez rozbisurmanionych żołnierzy angielskich: jak się stało, że obok tylu zabitych było tak mało rannych. Osobiście generał Kitchener nie brał w tej rzezi udziału, ale nie podobna zdjąć z niego moralnej odpowiedzialności. Rzucą ona ponure światło na tych rzekomych zapaśników cywilizacji i europejskiego postępu.

Ale drugi zarzut, który uczynił p. Morley narodowemu bohaterowi, dotyka go osobiście. Wiadomo dzisiaj z zeznań wielu świadków, że w trakcie bitwy pod Omdurmanem, głównym dowodzący generał kazał ostrzeliwać meczet, w którym złożone były zwłoki Mahdiego i że nazajutrz wyciągnął z ruin trumnę proroka; kazał wrzucić do wód Nilu jego kości i popioły, a odcięty czaszkę podarował jako trofeum zwycięskie pułkownikowi Gordon, bratankowi tragicznej ofiary Chartumu. Nie tylko sentymentalizm anglosaksoński wzdrzynał się na taki postępek, ale oburzył on każdy umysł bezstronny i spokojny, swoją dzikością i barbarzyństwem. Naprózno ordonownicy Kitchenera utrzymują, że tym sposobem bezczeszcząc śmiertelne szczątki wroga, okazał

o to, że chory oficyalista zamiast zasięgnąć porady u lekarza specjalisty w wypadkach cięższych poranień lub uszkodzeń ważniejszych organów leczyć się będzie u felczera kolejowego, byle interesy akcyonaryuszów nie ucierpiały.

Toć panowie ci z kolei łódzkiej za rok ubiegły dostaną dywidendy dodatkowej tylko po 31 rb. 75 kop. od akcyj. Czyliż mogą dla jakichś tam mrzonek wydawać tysiące, by kolejnicy opływali w wygodach, jak pączek w maśle.

To też dziwić się doprawdy należy wywodom „Warsz. Dniwn.“, który postępowanie zarządu kolejowego nazywa próbą wskrzeszenia niewolnictwa i zapytuje: „Czy winny kalectwa ma prawo przyjmowania kaleki na własność, rozporządzania jego życiem i wolnością?”

Co to wszystko obchodzić może zarządy kolejowe.

Tak, jak nie a nie nie obchodzi ziemian naszych potrzeby rynku łódzkiego, pomimo, że wciąż narzekają oni na biedę i coraz cięższe czasy.

Fakty mówią same za siebie.

Oto właściciel sklepu spożywczego przy ulicy Cegielnianej, nie mogąc uigdzie w pobliżu Łodzi dostać odpowiedniej ilości masła, zmuszony był starać się o nie aż w okolicy Białegostoku.

Ciekawa ilustracya, dosadnie oświetlająca zaradność i pomysłowość naszą.

Janusz.

derwiszom ich całkowity i ostateczny upadek: ma się prawo twierdzić, że tego samego celu można było dopiąć inaczej.

Z pewnym wstydem słuchała Izba gmin tej szlachetnej protestacji Morleya, ale idealizm jego lotny nie mógł odnieść zwycięstwa nad praktycznym zmysłem polityków, co są przyzwyczajeni płacić hojnie i brzęczącą monetą za oddane krajowi usługi.

Trwożące wieści nadeszły z południowej Afryki. Jak wiadomo, odbyła się na neutralnym gruncie rzeczypospolitej Orańskijskiej, w jej stolicy Bloemfontein, konferencya pomiędzy Krügerem, prezydentem Transwaalu a sir Alfredem Milner, gubernatorem Kapu. Na konferencyi tej miała zajść wymiana zdań pomiędzy obu przeciwnikami, co do dzielących ich zagadnień, a jest ich wiele i wielkiej wagi.

Transwaal skarży się, że go Anglii wyrzucili ze Swasilandu, że się mieszają do jego spraw wewnętrznych, jak do monopolu dynamitu, że mu nie płacą indemnizacji za napad flibustyjski Jamesona. A Anglia oskarża Transwaal o ciemnienie osadników angielskich o odmawianie im wymiaru sprawiedliwości i kontrolę podatków, o utrudnianie naturalizacji. Mniejszość boerów, wynosząca 14,000, ciemnić ma i uciskać 80,000 Anglików, którzy przynoszą ze sobą przemysł, kapitały i cywilizację.

Sprzeczność tych roszczeń jest jaskrawa, a gdy się miało w pamięci niedawne zajścia tragiczne, spiski ostatnich tygodni, petycje podpisywane przez Anglików osadników do rządu, proszące o rozciągnięcie nad nimi protekcji, gdy się wiedziało, jaką nieprzejednaną niechęć do Krügera żywi minister kolonii Chamberlain i jak żarliwie pchali do wojny dżingowie, to rozumiało się całe znaczenie, całą doniosłość tej konferencyi. Niewątpliwie od jej przebiegu miały zależeć losy południowej Afryki.

Otóż wiemy już z urzędowych komunikatów, że konferencya spelzła na niczem. Przedstawiciele Transwaalu i Anglii nie mogli dojść do porozumienia. Transwaal zażądał sądu rozjemczego, ale Anglia, która jest zwolenniczką tego, gdy idzie o rozstrzygnięcie sporów pomiędzy niezależnymi mocarstwami, nie może go dopuścić w sporze z krajem, który uważa za swego lennika.

Usunięto na stronę wszystkie drugorzędne, ekonomiczne punkty sporne i przygotowano plac co do pierwszorzędnego, ale stary Krüger był nieublagany. W przekonaniu, że gdy owe „przybłedy“ z Anglii otrzymają wskutek naturalizacji prawa obywatelskie w Transwaalu, zniweczą jego oligarchię chłopską i byt samoistny podkopią, odrzucił jedne po drugich propozycje Sir Alfreda Milnera. Według planu tego ostatniego trzy lata wystarczyłyby do naturalizacji; Krüger istotnie żąda lat siedmiu!

A zatem do porozumienia nie przyszło. Fiasco ostatniego pojedynczego kroku wywołuje tu wielkie oburzenie i okrzyki zgrozy. Wszystkie stronnictwa protestują.

P. Chamberlain oświadczył w parlamencie, że rząd prześle informacje rządowi w Transwaalu co do stanowiska, jakie odtąd zajmie względem petycji przesładowanych swych obywateli. Wygląda to ponuro. Nie jest to wojna natychmiastowa, ale silne jej prawdopodobieństwo.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy w Chinach.

Wedle doniesień gazet niemieckich wicekról Szantungu przedstawił cesarzowej i Tsung-Li-Jamenowi szczegółowy program Szantungu. Wicekról utrzymuje, że Niemcy przynoszą wielką nie tylko ujmę ludności chińskiej w Szantungu, lecz wogóle całemu cesarstwu, podkopują bowiem autorytet korony i zarządu centralnego.

Niemcy postanowili zawojować prowincję Szantung i zatrzymać ją w swych rękach na wieczne czasy; wicekról wzywa rząd pekiński, aby bronił całości państwa. Raport swój kończy wicekról doniesieniem, że zbadał Niemców i jest przekonany, że posyłają oni wojska do Szantungu nie dla obrony misjonarzy niemieckich, którym nic nie grozi, jeno w celach zaborczych.

Zdaniem wicekróla, Niemcy są największymi wrogami Chin.

Na Filipinach.

Z Manili nadchodzi sensacyjna wiadomość o zamordowaniu głównodowodzącego armią filipińską generała Luny przez przyboczną straż Aguinalda. Wypadek ten, jeśli zaszedł w istocie, dowodziłby albo głęboko sięgających nieporozumień pomiędzy cywilną a wojskową władzą filipińczyków, albo co najmniej zupełnego rozprzężenia karności w wojsku filipińskim.

Zarówno jedno, jak drugie przyczyniłoby się mogło skutecznie do polepszenia coraz trudniejszego położenia Amerykanów na wyspach filipińskich. Rząd waszyngtoński, zwątpiwszy wreszcie o zdolnościach generała Otisa, zdecydował się na jego odwołanie, nie znalazł jednak dotąd odpowiedniego następcy, gdyż generał Miles odrzucił stanowczo ciarowane sobie naczelne dowództwo na Filipinach.

I kwestya amerykańskiej komisji pokojowej w Manili w dalszym ciągu pozostaje w zawieszeniu. Jak wiadomo, komisya ta po rozbieciu się układów z powstańcami, została najpierw odwołana, następnie jednak rozkazano jej pozostać na miejscu. Obecnie powołał Mac-Kinley członka komisji Denby'ego do Waszyngtonu, aby zasięgnąć od niego osobiście informacji o położeniu na Filipinach, przez zaś komisji Schurman pozostaje w Manili jako cywilny zarządca wysp Filipińskich przy boku gubernatora wojskowego.

W wojskowych operacjach na wyspie Luzon nastąpił w ostatnich czasach zastój zupełny. Nadchodzą jedynie telegramy o rozpaczliwym stanie zdrowia wojsk amerykańskich, wśród których malarja, tyfus i dysenterja szerzy coraz groźniejsze spustoszenia.

Telegramy.

Paryż, 17 czerwca. W procesie Diona i towarzyszków prokurator domagał się surowej kary. obrońcy żądali uwolnienia oskarżonych, ponieważ z ich strony nie było prowakacji, ani rozmyślnego działania. Posiedzenie sądu odroczone do dnia następnego.

Paryż, 17 czerwca. Zapadł wyrok przeciw oskarżonym uczestnikom manifestacji w czasie wysejgów w Auteuil. Hr. Dion skazany na 15 dni więzienia i 100 franków kary. Jednego oskarżonego uwolniono, resztę skazano na więzienie od 1 do 3 miesięcy i na zapłacenie kary pieniężnej od 100 do 500 fr.

Pretorya, 17 czerwca. Volksraad zgodził się na projekt ustawy wyborczej pod warunkiem wszelako odwołania się poprzedniego do narodu. Krüger powiedział, że nastąpiły czasy ciężkie i trudno przewidzieć, na czym się to skończy. Nie uczynił on dalej sięgających ustępstw, gdyż nie miał z czego ustąpić. Krüger nie pragnie wojny, wszakże dalszych ustępstw uczynić nie może.

Szczecin, 17 czerwca. Straszne nieszczęście wydarzyło się na przystani statków w Zuelchowie pod Szczecinem. Parowiec „Blücher“ zetknął się z parowcem „Poelitz“. Pierwszy z nich w przeciągu trzech minut, mając 50 pasażerów na pokładzie, zatonął. Ledwo połowę pasażerów zdołano ocalić.

Paryż, 17 czerwca. Dzienniki donoszą, że Poincaré w utworzeniu gabinetu koalicyjnego napotyka na trudności. Ci i owi przypuszczają przecież, że gabinet będzie utworzony jeszcze dzisiaj, chociaż radykalowie, rewizyonisci i socjaliści przygotowują się do wstąpienia do gabinetu Ribota, Carthou, Krantz'a i Sarriena.

Paryż, 17 czerwca. Poincarému nie udało się utworzenie nowego gabinetu. Loubet powierzył tę misję Deleassému albo Brissonowi.

Tabela wygranych w 5-ym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 172 Loteryi klasycznej w dniu 14 czerwca 1899 r.:

rb. 15,000 na № 9679;
po rb. 4,000 na №№ 8031 9061 22315;
rb. 2,000 na № 23257;
po rb. 1,000 2447 3343 10886 12471 13997 20867 21080.
po rb. 400 na №№ 3417 4278 5199 5818 7460 10659 10756 11666 18327 19643;

po rb. 200 na №№ 1950 3015 3369 4798 5763 6678 10912 12787 13269 15071 21128 21659 23291;

po rb. 100 na №№ 308 1549 1620 3636 3846 3946 6081 6260 8788 9583 10271 11812 12533 14075 16046 16477 18390 18741 20141 22313;

po rb. 80 na №№ 50 105 7 22 56 231 54 304 26 32 69 87 88 95 409 43 515 25 610 73 93 723 871 906 8 37 42 54 1009 26 52 53 108 23 65 206 22 26 37 89 355 78 420 78 546 77 95 631 701 22 95 852 84 2006 23 52 135 328 51 58 406 35 55 508 41 88 678 834 49 50 92 907 27 37 3002 14 36 61 79 145 213 518 25 73 78 601 30 716 64 72 830 66 98 956 81 86 4028 39 58 85 89 117 29 42 215 16 36 527 608 28 64 71 99 704 57 92 805 6 8 52 69 95 915 86 5002 33 45 46 162 65 77 211 46 97 310 93 536 94 628 33 39 70 761 76 92 801 84 902 33 40 6010 15 85 255 327 35 94 425 27 58 514 20 25 40 65 79 83 629 53 87 785 822 66 958 7018 31 54 88 152 87 209 12 309 39 83 420 92 631 64 93 730 63 68 817 24 42 60 66 989 8000 37 38 108 21 30 45 85 209 331 32 33 59 67 97 419 24 29 30 73 592 613 48 68 83 84 702 21 28 73 803 48 59 900 56 78 9021 23 63 86 95 224 27 81 305 9 68 72 87 97 412 16 44 552 63 67 72 680 81 708 17 20 39 42 87 97 806 69 957 62 72 98 10014 36 82 143 80 94 97 226 84 383 437 69 542 46 602 52 772 86 818 43 44 59 90 11002 31 51 55 101 7 31 55 76 90 234 87 319 406 17 64 75 88 520 75 602 10 38 62 703 31 89 807 82 12017 34 36 60 64 68 70 71 97 126 94 217 24 30 45 50 67 69 90 97 350 85 401 7 77 515 42 643 813 918 53 61 13021 88 106 71 87 253 304 25 61 72 83 401 27 35 43 72 74 75 542 84 618 63 65 70 72 748 86 812 31 44 83 949 65 66 89 98 14013 28 50 65 184 215 53 314 15 68 99 454 96 513 14 67 81 82 89 604 42 77 737 44 73 821 45 65 906 9 54 90 15043 49 101 241 46 55 309 39 42 52 61 99 400 6 18 46 62 81 512 30 76 91 97 632 63 70 793 98 817 53 985 15109 12 32 38 62 98 214 17 24 32 61 330 524 29 86 92 93 605 12 43 66 99 711 17 87 821 996 17050 61 188 269 78 84 86 97 307 35 54 62 446 72 509 16 614 47 95 786 834 18067 121 89 315 411 21 39 82 532 52 54 616 57 655 59 813 23 37 68 81 999 19043 76 87 112 55 61 85 224 84 335 37 38 60 70 481 88 542 81 97 691 99 712 23 30 802 52 929 8 20023 33 56 172 88 207 15 63 77 99 388 501 57 95 96 633 49 51 770 77 844 006 19 58 21002 57 99 119 72 200 90 364 84 406 61 74 520 28 52 602 32 69 78 707 57 89 863 963 92 22070 94 108 56 72 74 310 35 48 90 422 31 502 36 601 44 56 737 40 44 815 16 19 28 43 60 71 94 902 3 40 57 98 23011 41 71 141 56 74 272 366 70 408 14 84.

— W 6-ym dniu ciągnięcia wyszły następujące główne wygrane.

po rb. 2,000 na №№ 1330 5137 10218;
po rb. 1,000 na №№ 2352 2852 12724 12823 17204;

po rb. 400 na №№ 4547 5405 7734 12276 12540 19128 20879 22486.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND-HOTEL: Georg Diuping z Moskwy—Lukasz Kaziejew z Moskwy—Bolesław Chojnacki z Warszawy—Chassen z Gladbachu—Pape z Białegostoku—Izydor Lanczi z Budapesztu—Karol Rapp z Haagi—Filip Jabłkowski z Wilna—Litterer z Warszawy.

HOTEL VICTORIA: Czudnawski z Kijowa—Wofsi z Dwińska—Jelnicki i Kotomiew z Warszawy—Kancewski z Czestochowy.

Niedoręczona korespondencja:

Karty korespondencyjne:

M. Elechnowicz z Będzina—J. Kohn z Wolbromu—F. Kajm z Klimcowa—W. Wemsman z Kazani—W. Hurwicz z Wilna—W. Markus z Warszawy—I. Hariez z Dwińska—F. Śmigielski z Warszawy—J. Krakowski z Berlina—L. Rabinowicz z Odesy.



Wodolecznica „ROGI“

blisko m. Łodzi, urządzona podług najlepszych potrzeb hydroterapeutycznych, miejscowość sucha i lesista, ceny umiarkowane. Brek do zakładu wyjeżdża od Nowego Rynku o 8 rano, o 3 i 7 popołudniu.

Blizsze wiadomości w lecznicy lub u dra Littwina, w Łodzi, ul. Mikołajewska № 18, od 2 do 6 popołudniu.

Bilans Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na 1 Czerwca 1899 r.

Stan czynny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.	Stan bierny.	Ruble	kop.	Ruble	kop.
Gotowizna w kasie.			60.793	34	Kapitał obrotowy: 10% wnioski 1075 członków z odpowiedzialnością na rub. 4.263.500.			426.350	—
R-k bieżący w Banku Państwa			1972	28	Kapitał zapasowy			2.842	48
R-k bieżący w instyt. pryw.					Fundusz zarezerwowany			10.000	—
Skup. weksli, opatrz. najm. 2 podpis. krajowych.					Rachunki przekazowe			373.720	—
a) Weksli redyskontów.	998.757	88			Kapitały na lokacyi			62.896	37
b) weksli u koresp. w inst. pryw.	496.980	51			Redysk. skup. weks. w B-ku Państwa			998.757	88
c) weksli w portfelu.	835.234	91	2.330.973	30	Redyskonto skup. weksli w inst. pr.				
Skup weksli, opatrz. najmn. 2 podp., zagranicznych					Korespondenci—Loro:				
R-ki specjalne (otw. kredyt.) zabezp. pap. publ. i weksl.			134.482	52	a) sumy do dyspozycji koresp.	45.114	38		
a) zabezpieczone pap. publ.	9.824	49			b) weksle przyjęte do inkasa.	110.415	91	155.530	29
b) zabezpieczone weksłami	8.340	19	18.164	68	Korespondenci — Nostro: należność koresp. u T-wa			698.607	23
Pożyczki pod zastaw pap. publ.			980	—	Sumy przechod			174.455	45
Papiery publiczne własne.			42.661	42	Pobrane % i prow. po potrąceniu zaplac. przez Tow.			70.722	35
Banknoty i monety zagraniczne.			1554	02	proc. pobrane przypadające na rok.			—	—
Korespondenci—Loro: należność Tow. u korespond.			24.535	87	Podatek skarbowy 5% i 0,216%			55	82
Korespondenci—Nostro:					Niepodn. proc. od kapit. na lok. i 10. proc. wniosk. czł.			1.596	98
a) sumy do dyspozycji T-wa.	40.272	97			Niepodniesiona dyw. za rok 1898 r.			6.279	—
b) weksle posł. do inkasa.	29.612	57	69.885	54					
Sumy przechodnie.			185.011	16					
Weksle inkasowe (w portfelu)			80.803	34					
Koszty podlegające zwrotowi			438	—					
Organizacja i urządzenie.			11.220	—					
Koszty handlowe za rok bieżący.			13.704	—					
Papiery publ. Kapitał zapasowy			2.788	07					
Weksle protestowane			1.844	60					
			2.307.264	75				2.981.813	75
					Depozyt do przechow. na rb. 54.928,25				
					Papierów proc. na zabezp. spec. r-ków.	rb. 41.365,—			
					Weksli na zabez. spec. rachunków.	rb. 16.689,45			

W OGRODZIE RÓŻ

Restauracya STEFANA ZARZECKIEGO

przy ul. Piotrkowskiej 151,

Dziś i codziennie koncert

Dwóch Orkiestr

DAMSKIEJ w zmienionym i powiększonym składzie.

STZELCÓW (45 osób) pod dyrekcją Karola Frczka

Początek o godz. 8 wieczorem. W niedziele i święta od 12¹/₂—3 po poł. i od 5 wieczorem. Wejście 25 kop.

W razie niepogody koncerty odbywają się w lokalu zimowym.

W domu Majstrów Tkackich

w Restauracyi w Ogrodzie

w Sobotę, d. 17, i w Niedziele, d. 18 czerwca 1899 r.

Wielki Koncert

Orkiestry Warszawskiej

pod dyrekcją

Adolfa Sonnenfelda.

W Sobotę początek o godz. 7, w Niedziele — o godz. 6.

Wejście kop. 25, dzieci kop. 10.

723—2—1 W razie niepogody koncert nie będzie.

732—1—1

ZARZĄD

TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO

„LUTNIA”

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić pp. członków czynnych i zwyczajnych, że w dniu **30 czerwca** odbędzie się w lokalu „Lutni” o godzinie 9-ej wieczorem

Ogólne Zebranie Członków Lutni.

Przedmiot Ogólnego Zebrania stanowi:

1. Odczytanie protokołów z poprzedniego Ogólnego Zebrania, kasowego, bibliotecznego i Komisji rewizyjnej.
2. Balotowanie kandydatów na członków „Lutni”.
3. Wybór członków Zarządu.
4. Wnioski Zarządu: podniesienie składek dla członków zwyczajnych do rb. 10 i przejrzanie regulaminu.
5. Wnioski członków.

RÓG BENEDYKTA i WÓLCZAŃSKIEJ,
w Restauracji

Otwarta do 2 godz. w nocy.

Wina	GABINETY	Wina
Wina		Wina
Wina		Wina
Wina		Wina
Wina		Wina
Koniaki		Koniaki
Koniaki		Koniaki
Koniaki		Koniaki
Koniaki		Koniaki
Koniaki		Koniaki

Codziennie Koncert od 7 wieczorem.

Karbownickiego

KUCHNIA WYBOROWA.

SKŁAD

Materyałów Aptecznych

A. J. Mieszczańskiego

78 Wólczańska 78.

Poleca:

Wody mineralne Inst. Apt. Warsz.,
Tran Lofodzki. Oliwę Nicejską
Dentupurinę,

najlepszy proszek do zębów

HERVA MATE zwaną HERBATĄ POLSKĄ

Zaprawy do podług | Perfumy krajowe i zagraniczne
Ultramarynę do bielizny | Krochmale i farbki
Mydła różne, | Spirytus do palenia

CENY NIZKIE.

257

Po cenach ściśle warszawskich,

Prenumeratę na wszelkie pisma przyjmuje:

Księgarnia „Tow. OŚWIATA” (p. z. M. Ettingera)

w Łodzi, ulica Dzielna Nr. 11.

668—10—9

SZKOŁA PRYWATNA

Ignacego Żychlewicza

przeniesioną zostanie na ulicę

Średnią Nr. 2 (róg Nowego Rynku).

Zapis uczniów tymczasowo w obecnym lokalu szkoły,
przy ul. Karola № 18. 690

IV klasowy zakład naukowy z pensjonatem i klasą
przygotowawczą

Zofii z Baderów Libiszowskiej

z dniem 1 lipca r. b. przeniesiony zostaje na

ul. Zawadzka pod № 9.

Zapisy nowowstępujących uczennic, **przychodnich i pensjonarek**
rozpoczną się 15 Sierpnia r. b. Wychowankom zapewnia się troskliwą
opieką, konwersacya francuska i niemiecka pod kierunkiem cudzoziemek
i **przygotowanie do gimnazjum** przez odpowiednio w tym
celu dobranych **nauczycieli i nauczycielki.** 698—0—2

OGŁOSZENIE.

Bank Handlowy w Łodzi

podaje do ogólnej wiadomości, że w d. 1 lipca (n. st.) r. b. otwiera w Łodzi, przy ul. Wodnej Nr. 39 składy towarowe pod nazwą

Składy Towarowe Banku Handlowego w Łodzi

które połączone są szynami z tutejszą stacją Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

Do tych składów przyjmuje się towary w pojedynczych oraz pełnych ładunkach wagonowych—wylączając towary łatwopalne lub podlegające szybkiemu zepsuciu—i w myśl § 12. Ustawy Banku, udziela się **zaliczeń** na zastaw towarów, oraz na żądanie, załatwia się **sprzedaż komisową** takowych.

Towary w pełnych ładunkach wagonowych będą przez pomienioną Drogę Żelazną bezpośrednio odstawiane do składów **bez przeładowania**—

691—8—2

Portrecista A. Wolkowicz,

Nie używam pośrednictwa agentów!

dotychczasowy długoletni wykonawca portretów powiększonych na zlecenie pierwszorzędných zakładów fotograficznych, po otrzymaniu zezwolenia władzy otworzył **własną pracownię** przy ulicy Spacerowej № 41, przez co dana jest możność Sz. osobom zainteresowanym otrzymywania **portretów olejnych, kredkowych i pastelowych** wszelkich formatów po **znacznie niższych cenach.**

Zwracam uwagę, że zlecenia pilne w razach wyjątkowych mogą wykonać **w ciągu 2 dni.**

897—3—1

ORZECHÓWKA

Znakomita Wódka

oraz inne z własnej fabryki

448

poleca

Handel Win
REKTYFIKACYA WARSZAWSKA

PIOTRKOWSKA № 10,

Telefonu № 369,

Przy handlu POKOJE GOSCIENNE

Ceny win w pokojach te same, co na ulicę, z wyjątkiem win Szampańskich.

Obiady po 40 kop., śniadania po 20 kop.

Przedstawiciel firmy

K. Szreder.

Piwo pilzeńskie Anstadta z beczki: w butelkach, Kijoka, Grodzkie i Ryskie.

Z dniem 1 maja otworzyłam

Pracownię Sukien Damskich, Okryć i Ubrań Dziecinnych

przy ulicy Juliusza № 11, I piętro lewa oficyna.

Wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące wykonywam, starannie i po cenach nader przystępnych, jak również udzielam lekcji kroju najnowszym systemem paryżkim Worth'a.

Polecam się łaskawym względem Sz. Publiczności

719—3—2

H. Oyrzanowska.

Restauracja W. Cywińskiego,

Piotrkowska ulica № 255.

Dziś i codziennie **KONCERT** słynnego warszawskiego pianisty od godziny 6 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 2 po południu.

Restauracja, otwarta do godziny 1 w nocy, poleca łaskawym względem Szanownej Publiczności trunki, piwo i kuchnię wyborową, a także flaki garnuszkowe codziennie.

728—1—1

W. Cywiński.

OGŁOSZENIE.

715-3-2

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1899 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacji na stacyi Łódź w ciągu trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
42629	Kwiecień	28	Ryga I	Łódź	Riterberg	Okaziciel	2	Lakier	6	22
1382	"	28	" b. s.	"	I. Deibner	"	1	Książki	4	25
4433	"	27	Witebsk	"	Markowicz	"	1	Towary łokciowe	9	13
3344	"	26	Dzwińsk	"	Swerdlow	"	4	Resztki sukienne	24	38
945	"	24	Orzeł	"	Goldberg	"	4	"	3	35
10964	"	25	Warszawa tow.	"	Elster	"	1	Ekstrakta farb such.	11	5
10914	"	26	"	"	Dancygier	"	2	Bakalie	12	15
10889	"	25	"	"	Michtenbaum	"	3	Papier opakunkow.	5	20
10842	"	25	"	"	I. Fuks	Kryszyk	2	Wyroby wódezane	15	25
11072	"	28	"	"	Teszner	Okaziciel	3	Naczynia żelazne	12	30
11057	"	28	"	"	I. Kadison	"	7	Atrament	16	5
1374	"	24	Warszawa m.	"	Taje	"	1	Wyroby żelazne	3	—
0654	"	26	Białystok	"	Migakowski	"	1	Książki	—	28
9488	"	26	Mińsk	"	Gintzburg	"	1	Towary łokciowe	6	1
287	"	28	Baranowice	"	Galnarn	"	2	Sukno	1	37
13725	"	24	Lublin	"	B. Majerson	Szejfein	1	"	1	26
1056	"	24	Piotrków	"	Weretenikow	I. Wizel	1	Wyroby papierow.	4	—
856	"	24	Sarańsk	"	I. W. Kerpurow	Okaziciel	1	Towary łokciowe	2	24
517	"	28	Tiumeń	"	Gołowier	"	1	Dywany	1	9
427	"	28	Lida	"	Hurwicz	"	1	Towary łokciowe	3	12
8143	"	27	Kiszyniew	"	Botezar	"	1	Wino	4	5
700	"	23	Kijów	"	B. Meszbom	"	1	Ubrania gotowe	—	10
997	"	24	Wapniarki	"	Leib Kopuch	"	2	Towary łokciowe	8	12
4030	"	26	Równo	"	I. Kon.	"	1	"	4	15

FABRYKA NOWYCH ROWERÓW

pod marką

„SOKÓŁ“

oraz wszelkich przyborów do nich

W. Sierpińskiego

Łódź, Widzewska Nr. 86,

poleca rowery i tandemy najnowszej konstrukcji, oraz wszelkie reperacje w zakresie ich wchodzące.

430-9-5

Za trwałość fabryka gwarantuje.

**Poliklinika**

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Dr. Rontaler Choroby uszu, nosa i gardła. Wtorki i Soboty 8-9 r.

Dr. Stankiewicz. Choroby kobiece. Czwaraki 8-9 r., Niedz. 4-5 pp.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów. Wtorki, Czwart. i Sob. 9-10 r.

Dr. Bondy. Choroby dziecięce. Codziennie 10-11 r.

Dr. Fankanowski. Choroby wewnętrzne. Poniedział. Środy i Piątki 11-12.

Dr. Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecięce. Wtorki, Czwart. i Niedz. 11-12

Dr. Dworzańczyk. Chor. wen. i org. moczopł. Wtorki, Piąt. i Niedz. 1-2 pp.

Dr. Markowski. Choroby oczne. Codziennie oprócz Niedzieli 2-3.

Dr. Swidwiński. Chor. dziec. i wewnątrz. Wtork. Środ. Czwart. i Sobot. 2-3.

Dr. Gajewicz. Chor. dziecięce i wewnątrz. Codziennie oprócz Niedzieli 3-4.

Opłata za poradę 30 kop. — Szczepienie ospy 50 kop.

Łóżka dla chorych do wynajęcia.

Zakład Lecznicy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznymi i kobiecymi. W ambulatorium udzielają porad codziennie

w chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12-1 w poł. w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasiński od 9-10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3-4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6-7 popoł.

Cena porady k. 50.

PIERWSZA

Lecznica Prywatna**Zawadzka № 12,**

(dawniej róg Cegielnianej i Wschodniej).

9-10 D-ta BRZozowski. Chor. zębów, plombowanie.

10-11 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i oczne. (Niedziela).

11-12 Dr. MAYBAUM. Chor. żołądka i kiszki.

— 1 Dr. Goldsobel. Chor. wewnętrzne, spec. płuc i serca.

1-2 Dr. PRZEDBORSKI. Chor. uszu, nosa, gardła i krtani, (prócz niedziel, wtorków i piątków).

1-2 Dr. LITTAUER. Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych (prócz wtorków i piątków).

2-3 Dr. GÓRSKI. Chor. chirurgiczne i i oczne. (Wtorki i piątki)

2-3 Dr. PINKUS. Chor. wew. i dzieci.

2-3 Dr. LIKIERNIK. Chor. oczne i chirurgiczne.

3-4 Dr. GOLDMAN. Chor. chirurgiczne.

4-5 Dr. RUNDO. Chor. wewnętrzne kobiece.

Opłata za poradę 30 k. — Łóżka dla chorych. — Badania mikroskopijno-chemiczne i bakteriologiczne.

DO WYNAJĘCIA

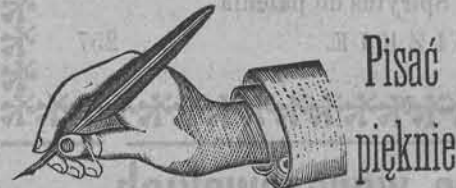
przy ul. Dzielnej № 26, 3 pokoje frontowe na kantor. Wiadomość na miejscu.

712-3-3

Dr. Sonnenbergwyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegielniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł. i od 3-8 po poł.



Pisać pięknie

w przeciągu 15 lekyi poprawiam charakter pisma, kaligraf **B. FERMAN**. Dzieci obojga płci pisać po niższej cenie.

Ulica Zawadzka N. 27.

703-4-4

M. ZBIJEWSKI

Łódź, Mikołajewska Nr. 6.

poleca:

POMPY parowe i transmisyjne do kotłów i rezerwarów do gaszenia pożaru.

Kosztorysy i projekty bezpłatnie.

Ładne i trwałe kapelusze męskie**Antoni Marszał**

Ulica Piotrkowska Nr. 139.

694-6-2

Dentysta**B. Brzozowski**

mieszka przy ulicy

Piotrkowskiej № 26,

obok cukierni p. Szmagiera, w domu braci Szreterów.

M. ZBIJEWSKI

Łódź,

Mikołajewska Nr. 6.**Oddział**

dla robót korkowych izolacyjnych, Asfaltowania i robót dekarckich

POLECA:

ASFALTOWANIE

sal fabrycznych, chodników i podwórz.

KRYCIE DACHÓW

teksturą asfaltową, holcmentem, blachą cynową i żelazną.

Szalowanie dachów i sufitów

płytami korkowymi, budowa lekkich ścian z kamieni korkowych, izolowanie kotłów parowych i rur prowadzących parę, ceglami i łupinami korkowymi.

SPRZEDAŻ:**tektury asfaltowej, Laku asfaltowego, Smoły ang. preparowanej, Holcmentu i Klebmaszy.****Asfaltu i Gudronu, Portland cementu, Cegły i glinki ogniotrwałej Płyt, cegieł i łupin korkowych**

Wielkie składy.

540

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji firmy „Fiebiger i Frantz“ odbędzie się w m. Łodzi przy ulicy ementarnej pod № 64a, w poniedziałek, d. 20 Czerwca n. st. r. b. o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytację majątku tejże firmy, mianowicie: pomników gotowych, różnego rodzaju kamieni na pomniki i innych acesoryów. a także inwentarza i urządzenia. Bliższa wiadomość na miejscu lub w kancelaryi adwokatów Wyganowskiego i Engelhardta (Zawadzka 14). 692-3-3

Zakład Artystyczno-Malarski

p. f. „B. Szafranski i S. Pencina“

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie sztuki i malarstwa wchodzące, a mianowicie: roboty kościelne, obrazy treści religijnej, portrety olejne i kredkowe, roboty teatralne, dekoracyjne, pokojowe, tapetowanie, malowanie szyldów i t. p. rzeczy po cenach możliwie niskich, oraz udziela lekyj rysunków i malarstwa. Adres: ul. Słowiańska dom p. Wiśniewskiego Nr. 114 w Piotrkowie. 692-2-2

722-4-1

Ogród Róż

Stefana Zarzeckiego, Piotrkowska № 151,

sprzedaje z beczki piwo pilzeńskie z browaru akcyjnego „Chamownickiego” z Moskwy, dostawcy Dworu Jego Cesarskiej Mości.

Piwo powyższej firmy nie ustępuje w dobroci oryginalnemu pilzeńskiemu, a dla wiadomości Szanownej Klienteli mam zaszczyt nadmienić, że szklanka tegoż piwa kosztuje 8 kop.

Codziennie koncert słynnej damskiej orkiestry składającej się z 20 pań pod batutą p. **Rozalii Fidman.**

Program codziennie nowy wybitniejszych kompozytorów.

733-1-1

ZARZĄD TOWARZYSTWA ŚPIEWACKIEGO „LUTNIA”

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić, że w dniu **28 czerwca** odbędzie się w ogrodzie

„PARADYZ”

przy ulicy Piotrkowskiej o godzinie 6 i pół wieczorem

Koncert Lutni.

Do objęcia filii firmy «Złoty Ul» potrzebne są trzy siostry lub kuzynki, władające językami rosyjskim, polskim i niemieckim — z kapitałem 4—5 tysięcy.

Oferty i bliższe wiadomości w Warszawie, Nowy-Świat № 7.

721-3-1

„Złoty Ul.”

ZARZĄD

Łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności

Stosownie do § 28 ustawy, ma zaszczyt upraszać niniejszem szanownych członków o łaskawe przybycie na zebranie ogólne, mające się odbyć w Sali Koncertowej, w piątek dnia 23-go b. m. o godzinie 3-iej po południu.

Porządek dzienny obejmuje następujące punkty:

- 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1898.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie etatu na rok 1898.
- 3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie wniosków komisji rewizyjnej.
- 4) Relacje Zarządu: a) o utworzenie specjalnego komitetu Schroniska dla obłąkanych i projekcie Zarządu, dotyczącym tegoż Schroniska. Postanowienie ogólnego z brania w powyższych sprawach; b) o ofercie pana Józefa Landau; c) o ofercie Akcyjnego Towarzystwa M. Silbersteina; d) o kuchni taniej na Bałutach; e) o Przytulku noclegowym i f) kuchni taniej na ulicy Cegielnianej.
- 5) Postanowienie w sprawie przyjęcia 2-ech sióstr miłosierdzia dla pielęgnowania chorych w Przytulku starców i kalek, oraz schroniska dla obłąkanych.
- 6) Relacja o nowym sposobie zbierania deklaracji, zamianowaniu 3-ech nowych inkasentów, zaprowadzeniu dla nich uniformy i powiększeniu personelu biura Towarzystwa.
- 7) Określenie wysokości sumy, pozostającej w dyspozycji prezesa w myśl § 11 ustawy.
- 8) Postanowienie o sposobie lokowania funduszy Towarzystwa w myśl § 11 ustawy.
- 9) Wybór członków zarządu i 4-ech kandydatów.
- 10) Wybór 3-ech członków komisji rewizyjnej i 1 kandydata.

W razie niezjawienia się prawem przepisanej liczby członków, następne zebranie odbędzie się w dniu 30 b. m. Uchwały tego ostatniego zebrania będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych na niem członków.

W zgromadzeniu ogólnym mogą uczestniczyć z prawem głosu wszyscy członkowie Towarzystwa, prawo wyboru przysługuje jednak tym tylko członkom, którzy opłacają składkę roczną w kwocie najmniej rubli 12, lub w Towarzystwie i jego instytucjach zajmującym jakikolwiek urząd honorowy.

737-5-1

Konkurencya doborowym gatunkiem herbaty

HERBATA CHIŃSKA I CEYLONSKA STEFANA TERTUSA w Odessie,

firma egzystuje od 1864 r.

UWAGA. Komisya sewastopolska, badająca produkty spożywcze, orzekła, że herbata Szczepana Tertusa nie posiada żadnych domieszek obcych liści i nie jest farbowana. „Krymski Goniec” z dnia 10 grudnia 1897 r.

Sprzedaż detaliczna odbywa się bez rabatu i ustępstwa procentu we wszystkich większych kolonialnych i gastronomicznych handlach.

Przedstawiciel dla gubernii Piotrkowskiej

T. Kędzierzawski

Ulica Piotrkowska N. 42 w Łodzi. 716-0-1

Konkurencya doborowym gatunkiem herbaty

Do Prywatnych klas Handlowych H. Cyrklera

z 2-letnim kursem, jak również do klas przygotowawczych z kursem 2 kl. szkoły przyjmuje się zapis uczni na nowy rok szkolny; do kl. handlowych uczni od lat 12, ukończywszy 2 klasową szkołę, do klas przygotowawczych—także młodszych chłopców. Wykładane są prócz ogólnie kształcących przedmiotów: buchalterya pojedyncza i podwójna, arytmetyka handlowa, korespondencya, geografia handlowa oraz prawo wekslowe. Podania o przyjęcie z dołączeniem świadectw szkolnych, pochodzenia i metryki urodzenia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem świąt, od 9—12 godz. przedpołudniem. 711-20-2

Adres: Łódź, ul. Nawrot Nr. 37.

Dr. S. Krukowski

Piotrkowska 123 dom Wojdystawskiego.

Wyłącznie choroby kobiece i akuszerya.

Po powrocie z zagranicy osiadł tutaj i przyjmuje codziennie od g. 9 i pół do 11 przed poł. i od 4—7 popoł.

Dr. J. GINSBURG

wyłącznie choroby kobiece i akusz. Stosowanie elektryczności i masażu przy cierpieniach kobiecych.

Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 po poł. Piotrkowska № 38, dom Tenenbauma.

D-r Med. Goldfarb,

Specjalista chorób moczopłciowych skórnych i wenerycznych.

ul. Zawadzka 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej, Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po południu.

Dr. SOŁOWIEJCZYK

wyłącznie chor. dzieci i wewnętrzne,

PIOTRKOWSKA № 69,

przyjmuje od godz. 9—10 od 3—5 po poł. W poliklinice przy ul. Piotrkowskiej № 192 codziennie od 12 do 1, także **szczepienie ospy.**



!Nowość!

Łazanki, francuskie ciasto, makaron i kasza kartoflana, wszystko na samych jajach, sposobem domowym fabrykowane, wyśmienite w smaku do rosółu, zupy, na leguminy, do nabycia prawie we wszystkich handlach kolonialnych w Łodzi, fabrykat godny poparcia. Uprasza się próbować. 736-5-1

Do sprzedania

folwark włók 20 od st. kolei 8 wiorst, ziemia w 3/4 pszenna z lasem, łąkami, stawami zarybionymi oraz inwentarzami i zasiewami. Cena przystępna. Wiadomość w kantorze Z. Daleszyńskiego, ulica Dzielna. 724-1-1

Do wynajęcia

dwa letnie mieszkania ze stołowniem lub bez takowego w ogrodzie 8-morgowym, las i woda blisko, od Opoczna wiorst 7. Wiadomość Z. Daleszyński, ulica Dzielna. 725-1-1

Niniejszem składam publiczne podziękowanie

Towarzystwu Ubezpieczeń na Życie „New-York”

za bezsporne wypłacenie sumy ubezpieczonej w całości, po śmierci b. p. Icka Glinenstein, jakkolwiek od daty polisy upłynęło zaledwie 7 miesięcy. Mindla Glinenstein. Łódź, 14 czerwca 1899 r. 727-1-1

MEBLE

jako to: garnitur zielonym pluszem kryty, szafy, kredens, lustro, krzesła i t. p. do masy upadłości Józefa Kątnego należące, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę we wtorek d. 8 (20) czerwca 1899 r., o godzinie 10 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej pod № 132-im na parterze w dziedzińcu. 731-1-1

Dr. RABINOWICZ

Cegielniana ul. Nr. 38, wyłącznie choroby gardła, uszu, nosa i belkotania.

Przyjmuje od 9—11 i od 4 do 6 wiecz. 620-3-3

DOKTOR MEDYCYNY I. ŁUKASIEWICZ

Akuszerya. — Choroby kobiece. Po długoletniej praktyce osiadł w Łodzi i przyjmuje chorych codziennie od godz. 8—11 rano i od 5—7 po południu.

Piotrkowska № 101.

GEBETHNER i WOLFF**Skład Fortepianów, Pianin i Melodykonów****Księgarnia i Skład Nut**

z dniem 1 Lipca r. b. przeniesione zostają do palacu Tow. Akc.

L. Geyera

Piotrkowska № 74 róg Pasażu Meyera

696—20—2

Telefonu Nr. 317

Niniejszem podajemy do wiadomości, że z dniem 1 b. m. wyłączną sprzedaż soli naszej Warzelnii oddaliśmy panu

Wacławowi Kossakowskiemu.

Zarząd Warzelnii Ciechocińskiej

Hrabiny Efimowskiej.

717—3—2

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 1 b. m. otworzyłem przy ulicy Mikołajewskiej pod Nr. 20

HURTOWY SKŁAD**SOLI CIECHOCIŃSKIEJ.**

Równocześnie nadmieniam, że wskutek zaprowadzonych przez Warzelnię ulepszeń w fabrykacji, sól tegorocznej produkcji pod względem czystości i białości stoi wyżej od wszystkich znanych marek krajowej soli.

Przy obstalunkach na wagony znaczny rabat.
Wacław Kossakowski.

718—3—2

HELENÓW

Środa d. 21 Czerwca 1899 r.

Na korzyść tutejszej Rzemieśniczej Szkoły**„TALMUD-TORA“****WIELKI KONCERT****w Ogrodzie**

pod dyrekcją kapelmistrza CHWASTA.

Na zakończenie Confetti, fajerwerki i iluminacja etc.**Wstęp dla dorosłych 60 kop., dla dzieci 25 kop.**

Kasa otwarta o 4 godzinie, Początek koncertu o godz. 5 popoł.

W razie niepogody koncert odbędzie się w dniu następnym.

720—3—1

Patenty na wynalazkiwyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühlh i W. Ziölecki w BERLINIE, W. FRYDERYKOWSKA 78. 440**DOM BANKOWY**
MAURYCZY NELKEN i S-ka**ul. Piotrkowska 78.**

- 1) Kapno i sprzedaż papierów publicznych.
- 2) Wydaje zaliczki na papiery procentowe i akcje.
- 3) Asekuruje pożyczki premiowe.
- 4) Rachunki bieżące i lokacje terminowe.
- 5) Wydaje przekazy i akredytywy na wszystkie miejscowości kuracyjne.
- 6) Przyjmuje zlecenia na giełdy petersburską, warszawską i zagraniczne.

Załatwia wszelkie interesy bankierskie.

Dr. A. Groszlik,Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Ul. Cegielniana 23, (róg Zachodniej).Rano od 8—11, po południu od 5—8),
panie od 3—4 po południu.**Dr. Leon Silberstein**

Leczy specjalnie:

Choroby skórne i wenerycznePrzyjmuje Panów od 8—10, 1—2, 6—9
wieczorem. Panie od 5—6 po południu.**Ewangelicka № 7.**W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6
po południu. 714**Dr. G. WEISSBERG**

Specjalista chorób ocznych

przyjmuje od 9—11 rano i od 4—6 po
południu.**Dzielnia Nr. 22.****Ogłoszenia drobne.**

Askanas, p. adwok. przysięgł. Cegielniana 15. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, prośb i podań do wszystkich Władz. 446—3—2

A. Aptecznych materiałów skład A. J. Mieszczakańskiego. Wólczańska № 78 poleca, materiały apteczne, farby, lakiery, masę woskową do podłóg, benzynę, spirytus do palenia, krochmale, mydło do prania etc. Ceny niskie. Towar wyborowy.

Do sprzedania od 1-go lipca na dobrych warunkach, magazyn kapeluszy damskich, wraz z kompletnym urządzeniem w całości lub częściowo. Wiadomość w magazynie, Piotrkowska № 20. 484—3—2

Jest do sprzedania rower mało używany. Ulica Krótka № 14, m. 4. 479—3—3

Karol Kühn Masażysta. Ul. Św. Andrzeja № 37, m. 31. 438—0

Magazyn T. Radziszewskiego, Dzielnia 12. Poleca przedmioty do gospodarstwa domowego i urządzeń mieszkaniowych służące, za gotówkę i na wypłaty tygodniowe i miesięczne. 428—6—6

Do sprzedania wolant mało używany, ul. Widzewska № 64, plac węgla W-go Teschicha. 475—3—2

Jest do wynajęcia plac frontowy na ul. Kolejnej № 5. Długość 40 lok. a szerokości 30. Wiadomość ul. Cegielniana № 51 u J. Głata. 491—2—2

Jest zaraz do wynajęcia pokój przy inteligentnej rodzinie ze wszelkimi wygodami, może być z całodziennym utrzymaniem, ul. Główna № 9 m. 9. 480—3—3

Maturzysta kończący obecnie gimnazjum poszukuje kondycji na czas wakacji. Łaskawe oferty przyjmje redakcja „Rozwoju“ pod „Z. G.“ 495—3—2

Osoba znająca gruntownie krawieczyznę i gospodarstwo poszukuje miejsca na stałe od 1-go lipca w domu chrześcijańskim, może się zająć dziećmi i ich nauką. Oferty składać w redakcji „Rozwoju“ pod „Leokadya“. 472—3—3

Przeprowadzki, opakowanie, przechowanie mebli T. Wilczyński i S-ka, Piotrkowska № 103. 436

Potrzebny jest kucharz starszy do Hotelu na wyjazd od 1-go lipca r. b. Wiadomość ul. Średnia № 3, L. Stachlowski. 489—3—3

Pewne umieszczenie oszczędności. Małe działki ziemi do sprzedania w bliskości Łodzi. Cena od rb. 125. Wiadomość ul. Południowa 36 m 6 do 10 rano, od 2 do 4 po południu i po 8-mej wieczór. 440—30—16

Przybłąkał się wyżeł maści kasztanowaty z białym i jest do oddania na ul. Zielonej № 13 u portyera. 496—3—1

Sklep rzeźniczy z mieszkaniem, warsztatem i stajnią od 1 Lipca r. b. dowypuszczenia, Składowa 34 469—10—6

Uczeń kl. VI L. W. Sz. Rz. poszukuje korepetycji. Oferty „Dla ucznia I. R.“ 485—3—3

Udzielam gruntownie i tanio lekcji języka angielskiego. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 477—3—3

Uczeń 5 klasy Szkoły Wyższej Rzemieśniczej, poszukuje kondycji na wieś, na skromnych warunkach. Wiadomość w redakcji „Rozwoju“. 483—0—2

Uczeń kl. 8-iej gimnazjum tutejszego poszukuje kondycji na wieś. Wiadomość w redakcji pod literą A. 467—5—5

Zaraz są do wynajęcia pokoje przy rodzinie, na żądanie mogą być umeblowane i z całkowitym utrzymaniem. Krótka № 12 m. 6. 486—3—3

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z towarem i całym urządzeniem, zarazem dom drewniany do rozbiórki. Wiadomość ul. Lutomska № 18 w sklepie. 493—2—2

Zgubiony został na stacji Łódź 13/VI o 11 wiecz. sakwojaż, zawierający oprócz drobnotek, koleżyki brylantowe, łańcuszek złoty z perełkami, bransoletka z perełkami, medalion i los zagraniczny. Uczeń wy znalazca zechce zwrócić zgrabę za hojnym wynagrodzeniem właścicielowi na Wschodniej № 54, m. 6. 487—3—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna mało używana. Zielona № 41, m. 6. 488—3—3

Zaginął paszport na imię Chawy Boguckiej, wydany w powiecie Błotkim. 490—0—3

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego Kapuściak, wydana przez polnemajstra. —3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna Franciszka Stefańskiego, wydana z gminy Rąbień. 499—3—1

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa Spiewaka, wydana w Radogoszczu. 500—1—1

Zaginęła karta pobytu wydana w magistracie miasta Łodzi, na imię Józefy Żenickiej. 498—3—1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania kompletne urządzenie kawalerskiego mieszkania za nader przystępną cenę. Wiadomość ul. Pańska № 36 m. 8. Zastać można do 9 r. i od 12 do 4 popoł. 497—3—1

Zaginęła karta pobytu, wydana na imię Eugenii Hengel, oddać do magistratu. 501—3—1

Zakład dla chorych na oczy Dr. W. Garlińskiego, dla przychodzących chorych otwarty codziennie od godziny 10 rano do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem Łódź, Piotrkowska 93 Łódźka dla chorych. 439